

Dzień dobry, mam prośbę by przemyśleć pomysły które jeszcze powinny być wzięte pod uwagę. W art.9.ust 2 są według mnie niezyciowe przepisy. Nie ma opisane jak ma wyglądać kojec. Jeśli długości łańcucha będą zachowane i kubatura powierzchni to może się i zdarzy że jak właściciel psa pójdzie do pracy a ma np. wąską działkę, to jak podejdzie obcy to pies się może na niego rzucić bo będzie za słabo uwiązany. Musi tu być adnotacja że jest potrzebne by był uwiązany w sposób humanitarny i bezpieczny dla wszystkich. Kolejna sprawa to niektórzy emeryci mają małe mieszkania i czy nie będą w takim razie mieć problemów by mieć psa lub 2 psy, albo koty? Kolejne rzecz to potrzeba co 2-3 lata badań profilaktycznych dla każdego zwierzęcia. Potrzeba też miejsca gdzie można się zgłosić ze zwierzęciem gdy stanie się agresywny albo złośliwy. Miałam taki przypadek że pies ponoć kogoś pod sklepem ugryzł a winny jest właściciel. Może potrzebne są takie izolatki może przy schronisku lub u weterynarza, by psa można było oddać na obserwację. Zawsze lepiej zapobiegać. W temacie hodowców nerek to myślę że są 2 rozwiązania. Rozumiem że ludzie pobrali kredyty i zainwestowali pieniądze. Powinno się z tymi ludźmi pertraktować. Ponieważ zabijanie nerek, lisów i innych zwierząt na futra za pomocą gazu można porównać ze stosowaniem cyklonu w obozach koncentracyjnych. Z punktu widzenia zwierząt tak to niestety wygląda. Ludzie którzy są właścicielami ferm nerek albo zamkną po zabiciu zwierząt i sprzedaniu skór, czyli tak jak robią do tej pory. Mogą też przenieść firmę do krajów gdzie jeszcze nie zakazano tych hodowli. Dobrym przykładem jest Holandia, gdzie wygaszane jest przemysł futrzarski do marca z powodu tego że norki też chorują na Covid. Trzeba po prostu usiąść i pomyśleć jak zrobić by sprawiedliwie wszystko rozsądzić. Nie zakażemy produkcji mięsa, ale można zrobić orientacje ile potrzebujemy zabijać zwierząt na mięso by nie zabijać bez potrzeby. Szanowanie zwierząt powinno mieć miejsce w badaniach naukowych. Chodzi o to by zanim da się naukowcom pozwolenia na prowadzenie badań trzeba przemyśleć czy badania które są prowadzone np. na 50 myszach, nie można wykonać na 5 myszach. Recenzowałam artykuły w których zastanawiałam się po co robiono badania na takiej ilości zwierząt, bo są to badania tylko pogładowe, bo przecież trudno jest porównywać myszkę do człowieka, tym bardziej że wyniki badań pomiędzy ludźmi się mogą różnić. Z góry dziękuję za przemyślenie moich pomysłów związanych z tym tematem.